

Sygn. akt.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 19 grudnia 1968 r. w Starogardzie Gd.Wice-Pod-Prokurator, St. Referendarz Śledczy, Asesor ¹⁾ Prokuratury
Wojewódzkiej w Gdańsku Marian Maltanz udziałem Protokółanta Pomnicka Maria

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia¹⁾. — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art. k. p. k. ¹⁾, po czym oświadczył on, że²⁾

i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Benon FrostWiek 75 latImiona rodziców Józef i BarbaraMiejsce zamieszkania Starogard Gd.-StrzelnicaZajęcie bez zajęcia.Karalność Nie karany.Stosunek do stron obcy.

W okresie międzywojennym i okupacji hitlerowskiej zamieszkiwałem w Starogardzie Gd. Przed wojną prowadziłem hotel i restaurację a w okresie okupacji restaurację w Strzelnicy. W związku z powyższym znałem bardzo dużo Niemców zamieszkujących w Starogardzie. W dniu 16 września 1939 r. zostałem aresztowany przez Egona Sieverta i dwóch innych nieznanych mi z nazwiska hitlerowców. Zostałem przez nich odprowadzony do więzienia w Starogardzie. Przebywałem tam tylko jeden dzień, gdyż po przesłuchaniu przez komisarza Brinkmanna pochodzącego z Gdańska i Malottkę pochodzącego ze Starogardu zostałem zwolniony do domu. Tak szybkie przesłuchanie mnie załatwił SS-man Fast

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

2) W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k.p.k.).

którego poznałem poprzednio w swojej restauracji, gdzie często pił alkohol. Jeszcze w pierwszych dniach września 1939 r. został przez policjantów aresztowany mój teść Ignacy Litwin. Zamieszkiwał on przed wojną w Sopocie i pracował społecznie w Związku Polaków względnie w Gminie Polskiej w Sopocie. Krótco przed wybuchem wojny uciekł z Sopotu i zstrzymał się u nas. W restauracji w Strzelnicy został rozpoznany przez Gierke z Gdańska i zaraz po tym aresztowany. W więzieniu przebywał do m-ca grudnia 1939 r. W międzyczasie starałem się o jego zwolnienie u Fasta, który jednak skierował mnie z tym do Paula Drewsa. Byłem w tej sprawie u niego w domu i na wstępie powiedział mi on, że jego teścia nie ma w więzieniu. Kiedy jednak w dalszym ciągu twierdziłem, że przebywa w więzieniu, Drows wyjął listy na których sprawdzał czy jest tam nazwisko teścia. Nie wiem czy odczytał z tych list nazwisko mojego teścia, ale w pewnej chwili powiedział Litwin Ignac będzie zwolniony natychmiast. Teść po tej rozmowie nie został jednak zwolniony i żona moja poszła w tej sprawie do naczelnika więzienia w Starogardzie Opla. Ten z kolei tłumaczył, żonie, że może zwolnić jej ojca tylko na podstawie pisma podpisanego przez Drewsa. Krótco przed Bożym Narodzeniem w tymże roku dowiedziałem się, że Drows jest w starostwie i czekałem na jego wyjście na ulicy. Wyszedł razem z Kunkelem, prosiłem go ponownie by dał mi pismo na podstawie którego mógłby być zwolniony mój teść. Jeszcze raz przyrzekł mi, że teść natychmiast zostanie zwolniony z więzienia i faktycznie następnego dnia dzwonił do mnie do restauracji Opel, aby żona moja przyszła do więzienia bo zwalnia jej ojca. Rozmawiałem kiedyś w początkowym okresie okupacji z dyrektorem Gdańskiego Banku Akcyjnego Józefem Nehringem. Opowiadał mi, że przypadkowo poszedł do willi Kaufmana byłego właściciela fabryki obuwia, którą zajmował w tym czasie hitlerowiec były buchalter tej fabryki Kurt Hayer, - wydaje mi się, że Bruno. Miało tam być około 15-tu hitlerowców ze Starogardu. Wymienił z nich nazwisko Alfons Alexa i Waldemara Godrona - właściciela hotelu w Starogardzie. Hayer odczytywał wtedy z listy nazwiska Polaków przebywających w więzieniu, a wszyscy ci hitlerowcy wypowiedali się czy mają być zamordowani czy nie. Nehring kiedy zorientował się czego to zebranie hitlerowców dotyczy uciekł z tamtąd. W listopadzie 1939 r. rozmawiałem z nauczycielem z zawodu Michną. Opowiadał on wtedy, że w czasie jak przebywał aresztowany w baszcie w Starogardzie, jednego dnia przyszedł tam policjant

i pytał aresztowanych kto chce z nich pracować. Zgłosił się wtedy on i kilku nauczycieli. Zostali przez tego policjanta zaprowadzeni do budynku Zarządu Miejskiego w Starogardzie. Kiedy dochodzili do tego budynku wyszli z tamtąd Landrat Johst, Völkner, Gährke i zastępca Landrata, którego nazwiska nie pamiętam. Po wprowadzeniu do budynku Zarządu Miejskiego policjant kazał im wejść do pokoju, gdzie leżały dwa ciała. Obecny tam Hayer, który w tym czasie był pochylony nad zwłokami zawołał "stój, stój jeszcze nie jestem gotów". Policjant cofnął ich z powrotem do innego pokoju. Po jakimś czasie kazali im wynieść zwłoki z pokoju i wrzucić na kryty ciężarowy samochód. Po zawiązaniu im oczu szmatami kazali im również wejść na ten samochód. Michna jak mówił po skrętach samochodu orientował się w jakim kierunku samochód ten jedzie. Dojechał według niego do lasu koło Brunswaldu. Tam po zdjęciu z oczu zawiązanej szmaty zobaczył, że samochodem osobowym na miejsce to przyjechali jeszcze leutnant Wermahhtu - Bruns i oberfeldfebel - Grabowski. Była z nimi również żona Kaufmana lub Sentfta. W zwłokach mężczyzn rozpoznał ciała Kaufmana i Sentfty. Obecni na miejscu hitlerowcy kazali im te zwłoki zakopać. Nie mówił mi Michna by na miejscu był również Fast i by miał zastrzelić tą kobietę. Po zakopaniu zwłok zawiązano im znowu oczy szmatami i odwieziono do baszty. W roku 1940 do prowadzonej przeze mnie restauracji w Strzelnicy przyszedł jednego dnia Majewski, który później zmienił nazwisko na Mayer, i Grentz obydwa mieszkańcy Starogardu i w czasie picia alkoholu Majewski szli się do mnie, że on się tak zasłużył dla Rzeszy, a nie z tego nie ma. Pytałem go na czym te jego zasługi polegają. Odpowiedział wyciągając przy tym pistolet, że tym pistoletem dużo położył Polaków. Następnego dnia spotkałem na ulicy Grentza i ten tłumaczył mi, że on nie ma nic wspólnego z mordami Polaków i że jest innego zdania o tych morderstwach jak Majewski. Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

Przesłuchał:



Protokolowała:

Joh

Zeznał:

Zentz